

Przeciw zmęczeniu

Odczyt o higienie pracy umysłowej

Wczoraj odbył się w Stow. Techników nowy odczyt z cyklu prelekcji, zorganizowanego przez „Ligę Pracy”. Po poniedziałkowym wykładzie kierownika laboratorium psychotechnicznego, w czwartek dyr. Państw. Zakł. Higieny — pulk. dr. Szulc mówił o higienie pracy umysłowej.

Jeżeli rozgraniczymy zmęczenie na dwie kategorie: pożyteczną i szkodliwą, to odczyt dr. Szulca był poświęcony zwalczaniu bardzo szkodliwego zmęczenia. Lecz jakie zmęczenie może być pożyteczne? Bardzo proste — przeciw uczucie zmęczenia jest sygnałem, jaki daje nam ustrój, że czas przerwać pracę, że trzeba odpocząć i zdobyć siły. Doprowadzenie do odpoczynku i odżywienia wyczerpanych komórek nerwowych — to jest właściwa rola zmęczenia. Ale jeżeli zmęczenie występuje zbyt często i zbyt szybko, jeżeli już nie pozwala nam intensywnie pracować, wówczas jest szkodliwym, a właściwie ujawnieniem innego szkodnika — zatrucia organizmu, zanieczyszczenia jego.

Dr. Szulc zamierza właśnie opowiedzieć o zwalczaniu tego szkodnika i o regulowaniu wysiłku. Jaką energię i w jakiej ilości zużywamy przy pracy umysłowej? Ta sprawa jest jedną z najbardziej tajemniczych w medycynie. Dr. Szulc przeprowadził tu ciekawą obserwację. Oto wybrał człowieka o niezwykłym uzdolnieniu. Potrafił on szybko pomnożyć w pamięci siedmiocyfrową liczbę przez siedmiocyfrową.

W czasie eksperymentu zmierzono najpierw zużycie energii w stanie zupełnego spoczynku. Badany leżał spokojnie na sofie. Otóż wówczas zużywał 56 kalorii na godzinę, w czasie zaś, gdy przeprowadzał pamięciowe mnożenie — 57 kalorii. Różnica zaledwie jednej kalorii, podczas gdy wystarczy przejść się po pokoju, by podnieść zużycie do 150 kalorii.

A więc prawdopodobnie zużycie energii przy pracy umysłowej jest innego rodzaju. Nie wiemy na czym ono polega i czym się zasilają wyczerpane komórki nerwowe. Natomiast wiemy, że myślenie, praca świadoma zależne są od t. zw. popularnie „dobrego stanu organizmu”.

Na czym to polega? Człowiek posiada dwa systemy nerwowe: animalny, związany z jego świadomością, i system wegetatywny, pracujący bez udziału naszej świadomości, bez udziału naszej woli. Świadome myślenie jest jak by niewolnikiem systemu wegetatywnego. Ten system ocenia, czy doznawane przez nas wrażenia są pożyteczne dla ustroju, są mu potrzebne, jeżeli nie, to je odrzuca przechodząc niepostrzeżenie, jeżeli są pożyteczne, to wówczas je potęguje i dochodzą one do naszej świadomości.

Układ animalny jest drogą naszego skomunikowania się ze światem zewnętrznym, układ wegetatywny zaś rządzi tym łącznikiem ze światem.

Stąd wniosek, że praca umysłowa jest przede wszystkim pracą układu wegetatywnego. O niego więc musi dbać higiena pracy umysłowej. System wegetatywny związany jest z wydzieleniem wewnętrznym, należy więc organizmowi dostarczyć tych składników, które są w hormonach. I znów nie wiemy dokładnie, jakie to są substancje, ale doświadczenie pokazuje, że krzywa wydajności pracy jest o wiele bardziej korzystna u jarosów, niż przy pożywieniu mięsnym.

W praktyce często stosują środki pobudzające układ wegetatywny, jak kofeinę (czarna kawa), wyciągi z kory, ale jest to gospodarka nieczysta. Po czasowym pobudzeniu musi przyjść reakcja. Przysyłowe jest picie przy pracy kawy i mocnej herbaty. Nie myślimy wówczas o tym, że odbieramy krótkie momenty spoczynku jednemu mięśniowi naszego organizmu, który właściwie nigdy nie odpoczywa. Od czynności mięśnia sercowego zależy nasze życie. Gdy przestanie pracować, przychodzi śmierć. Odpoczynek mięśnia sercowego stanowi fazę rozkurczu, trwająca

zresztą trzy razy dłużej, niż faza skurczu, będąca fazą pracy. Gdy wskutek użycia środka podniecającego tętno serca, ulega przyspieszeniu, dzieje się to kosztem skrócenia fazy rozkurczu, a więc jest to niejako okradanie serca z chwil wytchnienia, z nabierania zapasu nowych sił.

Podobnym okradaniem organizmu jest pozbawienie snu. Mechanizm snu nie jest jeszcze dokładnie zbadany, ale jasne jest, że sen rozgrywa się w układzie wegetatywnym. Tu też występuje wyraźna hegemonia tego układu nad sferą świadomą. Świadomość zostaje wyłączona, tak, jak wyłącza się prąd przy przekręceniu kontaktu. Natomiast układ wegetatywny pracuje nad dostarczeniem układowi animalnemu, świadomemu, nowych sił. Organizm ludzki jest przyzwyczajony do cyklu snu w nocy i czuwania w dzień. Przyzwyczajenie jest tak silne, że przechodzi z pokolenia na pokolenie drogą dziedziczności, jeżeli więc próbujemy ten cykl odwrócić i pracować w nocy, wówczas nie dzieje się to bez oporu. Wskutek tego praca nocna jest o

wiele mniej wydajna.

Zagadnienie wydajności pracy wymaga specjalnych studiów. Cykle natężenia pracy umysłowej i cykle zmęczenia są tak różne, jak różne są poszczególne rodzaje pracy. Właściwie należałoby opracować osobną higienę pracy umysłowej dla każdego zawodu. Polegałaby ona przede wszystkim na umiejętnym dobraniu okresów pracy i okresów odpoczynku.

Jeżeli spróbujemy wykreślić krzywą pracy i zmęczenia, to złożą się na nią dwa czynniki: a) zmęczenie, b) nabyta wprawa. Każda czynność spoczynku daje pewną siłę oporu, należy pokonać ten moment bezwładności, jak to mówi „rozruszać się”, następnie mamy trzy różne zasadnicze typy rozwoju pracy, zakończone wreszcie końcowym wysiłkiem, t. zw. werwą, końcową.

Owe trzy typy ustalił Kräpelin. Pierwszy charakteryzuje się szybkim osiągnięciem dużej wydajności, która trwa krótko i przechodzi w spadek, raz tylko przerwany wzmocnieniem pracy pod wpływem przypomnienia sobie o

malejącym tempie. Typ drugi — najkorzystniejszy, załamuje się chwilowo po pierwszym wysiłku, następnie spokojnie osiąga wysoki poziom, pozostaje na nim długo, a przed końcowym spadkiem wybiega jeszcze mocno w górę; typ trzeci stale podnosi wydajność pracy, ale moment szczytowy osiąga dopiero przy końcu okresu pracy.

Higiena zmierza do poprawienia u każdego człowieka tej krzywej pracy. To można osiągnąć. Trzy środki prowadzą do tego celu: systematyczność pracy, racjonalny odpoczynek, racjonalne pożywienie.

Nie zawsze możemy te trzy warunki spełnić. Nasze błędy wynikają nieraz z wad ustroju społecznego, w którym żyjemy. Organizacja higieny pracy prowadzi do innego, niż dotychczas, zorganizowania społeczeństwa.

Tem akcentem społecznym zakończono odczyt. Następna prelekcja p. t. „Technika pracy umysłowej” odbędzie się w poniedziałek o godz. 6-ej wiecz. w sali Stow. Techników na ul. Czackie-

Na ekranach

„Przebudzenie”

(„Casino“)

Nowy film pracujący w Polsce reżysera, A. Forda, jest przedziwną mieszanką złego i dobrego. Jako wynik zbiorowej pracy młodych awangardistów ma on poniekąd charakter dlań reprezentacyjny. Toteż spodziewaliśmy się po nim wiele i dlatego może spotkało nas rozczarowanie.

Inicjatorzy filmu mieli niewątpliwie jak najlepsze chęci z ambicją stworzenia dzieła sztuki, operującego czysto kinowymi środkami. Chcieli jaknajprędzej uciec od ciężkiego nad cała niemal produkcją współczesną szablonu teatralno - rewjowego, służącego schlebaniu niewybrednym gustom. Niestety, zapomnieli o dwóch kardynalnych zasadach: 1° treść filmu wyrażona być musi w akcji zwartej, logicznie się rozwijającej i... zrozumiałej; 2° forma, za nim pusi się na szerokie wody akrobatyki optycznej, odpowiadać musi elementarnym wymaganiom rzemiosła i techniki filmowej.

Pominięcie pierwszej zasady wyraziło się w słabym scenariuszu, przedłożonym wielu szczegółami zbędnymi, a z drugiej strony niedopowiadającym szeregu istotnych rzeczy, które pozwoliłyby zorjentować się lepiej w samej akcji, tu co chwila utykającej. W sposób niemal ostentacyjny zepchnięto na plan trzeci właściwy koniec filmu, aby budować się poszczególnymi fragmentami. Rezultat: obraz jest jakby zplekaniem kilku luźnych motywów. Trudno w nim nawet odczytać tendencję ide-

ową, poza lekkimi ułkanami w stronę wolnej miłości i dość mętne aluzje społeczne.

Braki formy w lwiej części zapisać trzeba na karb warunków technicznych, w jakim film ten powstał. Fatalna aparatura dźwiękowa „kładzie” cały wyśiek aktorów i reżysera w dziedzinie akustycznej. Niedostateczne oświetlenie nadało pracy operatora (St. Wohl) charakter istic syzyfiowy. Niektóre zdjęcia, jakie zdołał on w tych warunkach zrobić, godne są podziwu, ale wiele jest bardzo słabych. Wobec tych kardy nalnych braków błędna momenty pomysłne i wykonane b. oryginalnie, no i... sztucznie.

Sztuczność cechuje wogóle zarówno grę aktorów, jak reżyserję, jak i całą koncepcję filmu. Wyłamują się z pod jej wpływu tylko mała Ewunia Kologorska. Debiut Nakończony wypadł dodatnio, mimo niefortunnnej chwila fotografii. Z Sikiewicza możemy mieć jeszcze pociechę, tym razem rolę miał bardzo niyaka. B. dobry jest Zelwewicz. Jaracz dał kapitalną sylwetkę pijaka z „cyrku”. Sceny z nim należą do najlepszych w całym filmie. Sym, Walter, Macherska i Junosza - Stępowski wywiązali się poprawnie z zadania.

Jest w tym filmie materiał na 2-3 piękne krótkometrażówki awangardowe. Na film normalny to trochę zamają, ale młody wiek twórców pozwala oczekiwać po nich prac coraz dojrzalszych w prostym artyzmie.

A. Ruszkowski.

„Świat należy do Ciebie”

(„Adria“)

A więc jeszcze jeden śpiewak na ekranie! Tym razem jest to Józef Schmidt, tenor o wyglądzie szajgaja z Nalewki, z arogancką fizys, sięgający swej ukochanej zaledwie do ramienia, wyłowiony w ramionach, elegancki stylem gigolaków. Aparcja głównego bohatera jest największą wadą filmu.

W tych warunkach nawet rzeczywiste ładny głos Schmidta nie robi wrażenia, gdy jednocześnie oglądamy postać śpiewaka. Toteż najlepsze są momenty, w których śpiew rozlega się na tle przesuwających się w kalejdoskopem tempie plenerów różnych, stolic i krajów, będących etapem kariery tenora.

Poza osobą bohatera, film jest dość interesujący i zawiera kilka ładnych motywów, jak: wzajemna miłość matki i syna - tenora, doskonale wygra na przez Fridę Richard; wierna postać impresaria, ex-stangreta (Szőke - Szalk) występuje w podobnej roli już po raz trzeci w krótkim przeciągu czasu.

Kiedy ujrzymy go w innym charakterze? Prawdziwą ozdobą filmu są wspomniane wyżej plenery, zwłaszcza włoskie.

Reżyserja wytrawnego Ryszarda Oswald nie potrafiła uniknąć przecięcia filmu śpiewem i sytuacjami teatralno - operowymi. Scenariusz szablonowy i niezbyt logicznie rozwijający tok akcji. Pod tym względem ostatnie filmy Kieprzy stały znacznie wyżej.

Film nakręcono w Wiedniu, dialogi w języku niemieckim.

Nad programem reportaży Plater - Zyberka o Wawelu, nierówny i mechanicznie zmontowany. Trzeba raz zdecydować się na objaśnienia całkowicie niewiome lub całkowicie pisane, bo obecna mieszanka, jest niepożądana. Również aparatura dźwiękowa obniża wartość tych dodatków. W aktualnościach PAT'a opisuje się chór Dana, bardzo niekinowo sfotografowany.

A. Ruszkowski.

SIECIE WYBOROWE NASIONA ULRICHA!

Własne plantacje nasion, drzew i krzewów
WARSZAWA—CENTRALA: CEGLANA 11
Filje: Sienkiewicza 11 i Il-ga Hala Mirowska. Cenniki bezpłatne.

Ochrona Tatr

Uchwały zjazdu Ligi O. P. w Polsce

W lokalu Ligi Ochrony Przyrody w Polsce, przy ul. Nowy Świat 2, odbył się VI Doroczny Zjazd Delegatów Ligi, na którym m. in. zostały uchwalone następujące wnioski:

VI Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce wyraża głęboką radość i podziękowanie całemu ustawodawczemu R. P. za uchwalenie ustawy „o ochronie przyrody oraz rządów za wykupienie dóbr fundacji Kornickiej i Murzasichle II na terenie Tatr na cele utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego.

VI Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody zwraca się do rządu z prośbą, aby jednym z pierwszych aktów wydanych na zasadzie ustawy o ochronie przyrody było utworzenie Parku Narodowego w Tatrach.

VI Zjazd Delegatów Ochrony Przyrody w Polsce składa gorące podziękowanie Delegatowi Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody, prof. dr. Władysławowi Szaferowi, oraz delegatowi P. R. O. P. do spraw pogromicznych parków narodowych, prof. dr. Waleremu Goetlowi, za ich nieustraszoną działalność na polu ochrony przyrody, w szczególności zaś za pracę i niezłomne stanowisko w realizacji parków narodowych w Tatrach i Pieninach.

VI Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce uważa za niezbędny na ochronę lasów w górach, a w szczególności na Podhalu, a to z powodu, iż ochrona szaty śnieżnej w górach zabezpiecza m. in. korzystne warunki hydrograficzne na odcinkach rzek, w których znajdują się tarliska lososi.

VI Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce wyraża podziękowanie czynnikom państwowym poświadczającym o strzeżeniu czystości górskich rzek za dotychczasowe starania oraz wyraża nadzieję, że niezbędne zarządzenia, które zabezpieczą przed zanieczyszczeniami wody Dunajca, będą w najkrótszym czasie wydane.

VI Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce zwraca się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o przeprowadzenie badań nad wędrowką lososia w czasie jego przejścia przez dolny i średni bieg Wisły, oraz o wydanie odpo-

wiednia zarządzeń w celu umożliwienia dojścia odpowiedniej ilości tarlaków do naturalnych tarlisk.

VI Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce zwraca się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Spraw Zagranicznych o wszczęcie kroków celem ochrony lososia w czasie jego wstępowania do Wisły oraz przepływu przez terytorium Wolnego Miasta Gdańska.

VI Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce zwraca się do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o wszczęcie badań nad panującą w niektórych rzekach polskich, a w szczególności w Dunajcu, furunkulozę oraz wprowadzenie zarządzeń, mających na celu zapobieżenie tworzeniu się tej kłęski.

VI Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce popiera w całej rozciągłości rezolucję w sprawie lasu Bielańskiego, uchwaloną przez stowarzyszenia naukowe i społeczne w Warszawie w dn. 25 marca 1934.

VI Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce zwraca się do Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody z prośbą o spowodowanie wydania na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 6. III. 28 o opiece nad zabytkami orzeczenia rejestracyjnego, stwierdzającego wartość zabytkową lasu Bielańskiego pod Warszawą.

VI Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce wypowiada się stanowczo przeciw projektom budowy kolejek linowych w Tatrach w obrębie projektowanego Parku Narodowego, a to z powodu, iż z kolejkami takimi łączone są nieuchronne zniszczenie piękna przyrody górskiej, które to piękno stanowi główną wartość Tatr dla kultury i turystyki.

Kolejki górskie pociągają bowiem za sobą zepszczenie okolic, przez które przechodzą i szczytów party widocznemu zdala budowlom na górnych stacjach końcowych. Powodują też zagażowanie w jej najbliższym sąsiedztwie całego szeregu niepożądanych w górach innych urządzeń, jak drogi jezdne, spacerowe ścieżki, hotele, kramy i t. p.

W szczególności wypowiada się Zjazd Delegatów Ligi z powyższych przyczyn przeciw projektowanej obecnie kolejce na Kasprowy Wierch, względnie na Czerwone Wierchy.

Z nauki i sztuki

Literatura

— Konkurs teatralny Polskiej Akademii Literatury. Polska Akademia Literatury zapowiada rozpisanie konkursu na sztukę sceniczną. Na nagrody konkursowe otrzymała Akademia od Min. W. R. i O. P. sumę 10.000 zł. Sztuki, nagrodzone na konkursie, będą miały zapewnić wystawienie na scenach Tow. Krzew. Kultury Teatr. (b)

— Akademia Literatury na uroczystościach paryskich. W myśl niedawnej uchwały Polskiej Akademii Literatury na paryskie uroczystości ku czci Adama Mickiewicza udaje się prezydent Akademii oraz prawdopodobnie akademicy: Z. Miriam-Przesmycki, J. Kleiner i T. Boy-Zeleński. W „College de France” imieniem Akademii przemówi Miriam-Przesmycki, do polskich zaś słuchaczy w Paryżu mówić będzie Leopold Staff. Wyjazd delegacji spodziewany jest w czerwcu. (b)

— Na warsztacie pisarzy. Zofja Nałkowska kończy już swą nową sztukę sceniczną p. t. „Medea”. Tadeusz Kudliński, laureat ostatniej nagrody literackiej Związku Literatów w Krakowie, autor „Smaku świata” i „Wygnańców Ewy”, pisze powieść historyczną na tle powstań polskich, Roman Kłopotnicki — zapowiada wydanie wyboru wierszy Pawła Valery, we własnym przekładzie. Janusz Stępowski, autor „Sadu w środku miasta”, oddaje do druku poemat p. t. „Legenda o masztowej sosnie”. Halina Dąbrowska wyda niedługo powieść „Praca i miłość”. Zbigniew Grabowski i Adolf Rudnicki również pracują nad nowymi powieściami. (b)

— Pogrzeb Artura Schroedera. Wczoraj rano w wiosce Luboży pod Kołomyżami odbył się pogrzeb zmarłego tragicznie literata krakowskiego, Artura Schroedera. Nad grobem przemawiał Kazimierz Czaichowski, zaznaczając, że na 2 dni przed śmiercią Artur Schroeder zwierzał się przyjaciółm z projektu nowej powieści, której miał dać tytuł: „Życie zaczyna się po śmierci”. (b)

Muzyka

— Muzyka w Rosji Sowieckiej. Podczas gdy u nas nauka śpiewu i muzyki jest coraz bardziej ograniczana, w Rosji Sowieckiej stale pracują nad podniesieniem kultury muzycznej przeciętnego człowieka. Każde miasto posiada kilka „domów kształcenia artystycznego dziecka”. Liczne konkursy, nagrody i stypendia pozwalają zdolniejszym dzieciom rozpocząć karierę muzyczną. Na 11.854 dzieci, wyróżnionych na konkursach regionalnych, 252 stanęło do konkursu centralnego w Leningradzie. Pomiędzy nimi znajdują się dyrygent orkiestry w wieku lat 11, 7 kompozytorów poniżej lat 16, 37 śpiewaków i śpiewaczek, 36 skrzypków, 132 pianistów, 14 koncertmistrzów na instrumentach dętych, 25 grajków na balalajce, ma-

dolinie itd. Pierwsza nagroda w sumie 600 rubli została przyznana 14 dzieciom, druga nagroda — 500 rubli — 29 dzieciom, wreszcie trzecią nagrodę, wynoszącą 300 rubli, otrzymało 53 dzieci. Laureaci zostali wybrani przez surowe jury, w którego skład wchodziłi najwybitniejsi artyści rosyjscy i którym przewodniczył członek Akademii. (b)

— Święto Mozarta w Würzburgu. W okresie między 23 a 30 czerwca b. r. odbędzie się święto mozartowskie w Würzburgu. (b)

— Instytut im. Fryderyka Chopina. W gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyło się pierwsze w tym miejscu zebranie członków-założycieli Instytutu im. Fr. Chopina. Zebraniu przewodniczył Min. Oświaty, W. Jędrzejewicz. Do zarządu wybrano Z. Jaroszewiczową, L. Binentalę, Wł. Korsakę, W. Maliszewskiego, St. Niewiadomskiego, Fr. Puławskiego i Aug. Zaleskiego. Prezesem został b. min. Aug. Zaleski. (b)

Plastyka

— Otwarcie w Bydgoszczy wystawy prac prof. Leona Wyczółkowskiego. W niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 12.30 nastąpi w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy otwarcie wystawy zbiorowej prof. Leona Wyczółkowskiego. Na tę wystawę nadesłał prof. Wyczółkowski prace z ostatnich roku, oparte na motywach krajozobowych z okolic Gościąd, gdzie artysta stale mie-

ska, oraz szereg studiów architektonicznych najpiękniejszych zabytków pomorskich. Wystawione będą także dzieła malarskie i graficzne Wyczółkowskiego z dawniejszych okresów jego twórczości, wyprzedzone ze zbiorów prywatnych.

Film

— Międzynarodowy Kongres Filmowy. Wczoraj na Kapitolu w Rzymie odbyło się w obecności delegatów 43-ch państw otwarcie pierwszego Międzynarodowego Kongresu Filmu Edukacyjnego. Kongres otworzył Mussolini, wygłaszając przemówienie powitalne, w którym wskazał na doniosłe znaczenie ekranu filmowego w dziedzinie pedagogiki, wychowania oraz wzajemnego poznania się narodów. W imieniu delegacji polskiej, w której skład wchodził pp. Ryszard Ordyński, Leonard Kociemski i Tadeusz Chrociecki, powitał kongres p. Kociemski. Po przemówieniach powitalnych, kongres wybrał na swego przewodniczącego włoskiego delegata, sen. Rocco, prezesa Rady Zarządzającej Instytutu Filmów Edukacyjnych.

Różne

— Ulica Mickiewicza w Stambule. Wczoraj w Stambule na ulicy, przy której stał dom, gdzie zmarł Adam Mickiewicz, umieszczono tablicę z napisem „Ulica Adama Mickiewicza”. (b)

Otwarcie galerii obrazów w Pałacu Wilanowskim

Wczoraj odbyło się w pałacu wilanowskim otwarcie nowourządzonych galerii obrazów i dalszych sal muzealnych. Do Wilanowa przybyli: Min. Wacław Jędrzejewicz, przedstawiciel województwa i starosta warszawski, Wyzd. Sztuki Min. Oświaty, nac. dyr. zbiorów państwowych dr. Lauterbach, przedstawiciele instytucji artystycznych oraz prasy i liczni zaproszeni goście.

Właściciele Wilanowa pp. Adamostwo Braniccy oraz kustosz pałacu wilanowskiego p. Dynowski oprowadzali gości, udzielając szczegółowych informacji. Otwarto nowych 10 sal. Poza parterem dawnymi apartamentami króla Sobieskiego, w których zostały zgromadzone wszystkie pamiątki po królu i królowej Marysienki oraz zabytki z epoki, w dalszych trzech salach na parterze i w górnych pokojach, dawnych apartamentach królewiczów zostały zgromadzone i uporządkowane zbiory b. właścicieli Wilanowa, galerje Sieniawskich, Potockich i Lubomirskich. W zbiorach tych znajdują się cenne ko-

lekcje obrazów szkoły flamandzkiej, włoskiej i francuskiej z XVII w. oraz kilka obrazów starszej szkoły niemieckiej. M. in. są tam dwa obrazy Cranacha, niezmiernie interesujący „Portret matki” prawdopodobnie pochodzący z wczesnego okresu Rembrandta, dalej szereg obrazów Poussina i Canaletta. W dziale kopii bardzo wartościowych znajduje się również b. piękna replika Rubensa. W zbiorach zgromadzono kilka zabytkowych mieczy z XVI wieku, szereg szpad polskich z w. XVIII, m. in. szpad króla Stanisława Augusta oraz wartościowe okazy starej broni palnej. Poza tem w trzech pokojach na piętrze zebrano zbiory porcelany i sztuki dekoracyjnej chińskiej, zapoczątkowane jeszcze przez króla Sobieskiego, a następnie uzupełniane przez kolejnych właścicieli Wilanowa oraz kolekcję waz greckich.

Po zwiedzeniu zbiorów, które przedstawiają się obecnie bardzo okazale, pp. Adamostwo Braniccy podejmowali zaproszonych gości śniadaniem.

Podróżuj samolotem